

I. Nieużyty frak, dziurawy płaszcz,
znoszony but.
Zapomniany szal zaszył się w kąt
niemodny już.

Każda rzecz o czymś śni
odstawiona.
Jeszcze chce modna być
zanim cicho skona.

Ref: I dopiero gdy,
zawoła Bóg to
pożegnám wszystkie te rzeczy i znów:
Pójdę boso, pójdę boso,
Pójdę boso, pójdę boso! x2

II. Zagubiony gdzieś parasol, z nim
czekam na deszcz.
Zegar nie wie jak bez moich rąk
ma życie wieść.

W wielki stos piętrzą się odłożone,
każda chce żeby ją
wziąć na drugą stronę.

Ref. I dopiero gdy,
zawoła Bóg
to pożegnám wszystkie te rzeczy i znów:
Pójdę boso, pójdę boso,
Pójdę boso, pójdę boso! x2

Zamkną za mną drzwi.
Pójdę boso, (boso).
Nie zabiorę nic.
Pójdę boso (boso). x2

Ref. I dopiero gdy,
zawoła Bóg
to pożegnám wszystkie te rzeczy i znów:
Pójdę boso, pójdę boso,
Pójdę boso, pójdę boso! x2